

Obecność wojskowa Rosji na obszarze WNP: partnerzy się targują

Agata Wierzbowska-Miazga

W ostatnich miesiącach można obserwować wzrost rosyjskiej aktywności służącej utrzymaniu obecności wojskowej Rosji na obszarze WNP. 20 sierpnia minister obrony Rosji Anatolij Sierdiukow podpisał w Kijowie ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Dmytro Sałamatinem protokół zmieniający porozumienie w sprawie użytkowania przez Rosję poligonu lądowego NITKA na Krymie. Rosja będzie wносить opłaty dzierżawne w środkach finansowych, a nie jak dotąd w postaci części zamiennych do samolotów. Zniesiony będzie także monopol Rosji na korzystanie z poligonu – Ukraina chce go udostępnić również innym krajom (m.in. Chinom). Kijów zapowiada też podwyższenie opłat za użytkowanie poligonu (z 700 tys. do 2 mln USD). Podobne negocjacje toczą się w Kirgistanie – Biszkek dąży do podpisania umowy dotyczącej rosyjskich obiektów wojskowych nie na 49, ale na 15 lat oraz wprowadzenia dodatkowych opłat (nie obejmuje to bazy lotniczej w Kancie, w sprawie której w 2009 roku zawarto porozumienie). Również Tadżykistan nie zgadza się na przedłużenie wygasającego w 2014 roku okresu dyslokacji rosyjskiej bazy na 49 lat, proponując znacznie krótsze okresy i domaga się podwyższenia opłat dzierżawnych. W Azerbejdżanie w tym roku wygasa 10-letnia umowa na dzierżawę stacji radiolokacyjnej w pobliżu Gabali i Baku chce znacząco podnieść opłaty za jej eksploatację.

Komentarz

- Przechodzenie na rozliczenia pieniężne we współpracy wojskowej Rosji z krajami WNP wynika ze zmian sposobu finansowania rosyjskiego resortu obrony, który musi opłacać działalność podległych obiektów (także tych za granicą) z własnego budżetu i zaprzestać rozliczeń barterowych.
- Problemy z regulacją statusu rosyjskich baz i obiektów wojskowych świadczą o tym, że Moskwa nie dysponuje na tyle silnymi instrumentami wpływu w regionie, by przeforsować satysfakcjonujące dla siebie porozumienia. Sprzeciw państw regionu budzi fakt, iż Rosja traktuje je przedmiotowo, próbując narzucić im swoje warunki, a jednocześnie ograniczyć wynikające z tego koszty. Problemy dowodzą też nieefektywności zdominowanego przez Rosję OUBZ – członkostwo Kirgistanu i Tadżykistanu w tej organizacji nie ułatwia Moskwie porozumienia z tymi państwami.

Pokazuje to niestabilność tej części rosyjskiego systemu bezpieczeństwa, która opiera się na obiektach leżących poza granicami państwa.

- Mimo trudności Rosja będzie zabiegać o zawieranie porozumień, gdyż rozmieszczone w regionie postsowieckim poligony i bazy wojskowe mają w większości przypadków realne znaczenie dla rosyjskiego systemu obronnego i kwestii bezpieczeństwa. Ukraińska NITKA jest jedynym użytkowanym przez Rosję poligonem lądowym, na którym można ćwiczyć starty i lądowania w warunkach jak na lotniskowcu. Moskwa potrzebuje dostępu do niego dla szkoleń własnej armii i realizacji szkoleniowej części kontraktu na dostawy samolotów pokładowych do Indii.
- Obecność wojskowa Rosji na obszarze WNP ma także ważny wymiar polityczny, przekłada się ona bowiem na wpływy w regionie. W optyce rosyjskiej osłabienie obecności w regionie wzmocniałoby pozycję konkurentów (zwłaszcza USA w Azji Centralnej, ale także w Azerbejdżanie). Obecność militarna Rosji jest także postrzegana w kontekście priorytetowej dla niej integracji obszaru poradzieckiego.

Współpraca: Andrzej Wilk, Wojciech Górecki